

GŁOS NARODU

NR. 329. — ROK XXVI.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERTY):

Za jeden wiersz petirowy lub jego miejsce K. —12
Za wiersz petirowy układ liczb. lub tabelar. „ —60
Nadesłane za wiersz peti. lub jego miejsce „ —60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza peti. „ 1—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza peti. „ 1—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2—
dla miejscowych prenumeratorów „ 1—
Przy kilkumiesięcznym zamieszczeniu insertu, nadesłanego itp. udziela Administracja odpowiedniego rabatu.

KRAKÓW, SOBOTA DNIA 1 LIPCA 1916 ROKU.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOŚI W KRAKOWIE W ADMINISTRACJI:

MIESIĘCZNIE K. 3-80. KWART. K. 11— PÓŁROCZ. K. 21— ROCZNIE K. 40—
Za odnośnienie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR. „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

WYD. POPOŁUDNIOWE.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Agencje dzienników, lub też wprost w Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPLĄTY MOŻNA USKUTECZNIAC:

1) Przez Pocztaową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filję Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“.
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracji „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza 1. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 1. lipca 1916.

Urzędowo donoszą dn. 1. lipca:

Wschodni teren.

Koło Tłumacza zostały austro-węgierskie wojska armii generała hr. Bothmera zaatakowane przez masę kawalerii na obszarze trzech kilometrów, a na sześć rzędów głęboko.

Nieprzyjaciół został rozbity i odniósł ciężkie straty. Zresztą w Galicji wschodniej i na Bukowinie nic ważniejszego.

Na Wołyniu postępują naprzód ataki sprzymierzonych armii. Wyparły one w tył nieprzyjaciela na południe od Ugrinowa, na zachód od Torczyńska i koło Sokula.

Od połowy czerwca na południe od Prypeci wzięto 158 rosyjskich oficerów, 23.075 żołnierzy, kilka dział i 90 karabinów maszynowych.

Włoski teren.

Na płaskowzgórzu Doberdob zmniejszyła się znacznie działalność bojowa w północnym odcinku, po gwałtownych walkach, w których nasze wojska wszystkie swe pozycje utrzymały; w południowym odcinku natomiast kontynuowali Włosi swe ataki, a po ich odparciu, kontynuowali bardzo żywy ogień armatni.

Jako jeńców dostawiono pięciu oficerów i 105 żołnierzy.

Na froncie Karyntyi atakowały nadaremnie oddziały alpinistów na północ od doliny Seebach.

Miedzy Brentą i Adygą rozbili się nieprzyjacielskie ataki na nasze pozycje w obszarze Cima Dieci i Monte Zeblo, następnie na Monte Interrotto, w dolinie Pasubio i Brand, oraz na grzbiecie Zugna.

Arco znajdowało się w ogniu włoskich dział. Nasze hydroplany obrzuciły wydłużone bombami obsadzone przez nieprzyjaciela miejscowości San Canzian, Bettrigna i Staranzo, jak i zakłady Adria.

Południowo-wschodni teren.

Nic nowego.

Zast. szefa sztabu jener. v. Höfer mp.

Miedzy Czeremoszem a Dniestrem.

Warunki strategiczne, w jakich dokonuje się ofenzywa rosyjska w swej najnowszej fazie określa znany krytyk wojenny „Pester Lloyd“ kapitan Hueber w następujący sposób:

Nie mogą się przedrzeć ani w kierunku Lwowa względnie Włodzimierza Wołyńskiego, ani też w kierunku Lwowa, jak również widząc, iż ofenzywa w Bukowinie południowej utknęła, wybrało naczelné rosyjskie kierownictwo nowy front uderzenia. Obecne uderzenie rosyjskie podjęte zostało po obu stronach Prutu, z obszarem Sniatyna, a najbliższym jego celem operacyjnym była Kołomyja. Początkowo front ataku wynosił około 40 km. i sięgał na skrzydle północnym prawie do Dniestru, podczas gdy skrzydło południowe opierało się o obszar położony na północ od Kut. Postępujące w tym obszarze sily rosyjskie należy obliczać na najmniej 200.000 ludzi.

Pod impetem pierwszego uderzenia musiano w dniu 28. czerwca część frontu cofnąć ku Kołomyi. Charakterystyczną jest rzecz, iż wojska austro-węgierskie zdołały utrzymać się w swych stanowiskach położonych na północ od Obertyna.

Do jakiego celu strategicznego zmierza ostatnie uderzenie ofenzywne, jest rzeczą niezrozumiałą. Ani bowiem nie prowadzi ono po najkrótszej linii w Karpatach, ani też do jakiegos celu operacyjnego o istotnym znaczeniu politycznym. Tak bowiem Lwów, jak i Siedmiogród położone są zdaleka od obecnego frontu uderzenia. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż przy wyborze kierunku uderzenia miarodajny był ten przypadkowy moment, iż przeciwnik ma do rozporządzenia korzystną dla dowozów linię kolejową Lipkany—Czeremosz—Sniatyn.

O przebiegu pierwszego uderzenia donosi za zezwoleniem kwatery prasowej korespondent „Freundenblatt“: Po wielokrotnych bezustannych atakach skierowanych na wzgórza położone na północ od Kut, rozpoczęli Rosjanie w dniu 28. bm. gwałtowne ostrzeliwanie naszych stanowisk na całym froncie począwszy od Kut aż do Dniestru. Artyleria rosyjskiej armii potężniejsza, wzmocniona ciężkimi bateriami tudzież działami okrętowymi, skierowała niszczący ogień na nasze rowy i zapory. Całymi godzinami trwało ostrzeliwanie ciężkimi granatami wszelkiego kalibru, a potem nastąpił szturm głębokich mas piechoty, rzucających

przez gen. Leszyckiego bez względu na olbrzymie straty.

Obroncy przetrwali uderzenie, i całe szeregi atakujących kolumn gineły w ogniu karabinowym i karabinów maszynowych. W wielu punktach przyszło do walki ręcznej, przyczem powiodło się przeważającego liczbą przeciwnika odrzucić. Wieczorem jednak okazało się rzeczą konieczną część frontu tudzież przylegające do niego odcinki cofnąć w obszar Kołomyi i górnego Czeremoszu.

Wreszcie o wypadkach ostatniej doby donosi korespondent „Oestr. Morgenzeitung“: Obwieszczone już poprzednio cofnięcie frontu z obszaru położonego na wschód i południe od Kołomyi w dolinę górnego Czeremoszu doprowadziło dn. 29 b. m. z powodu nowych masowych szturmów piechoty rosyjskiej do dalszego odwrotu w obszar na południowy zachód od Kołomyi, celem wyrównania wygięcia, jakie powstało koło Pistynia. Następstwem tego manewru było opróżnienie Kołomyi. Dalej ku północy rzucana została na nasze stanowiska, położone na północ od Obertyna, cała dywizja spiesznej rosyjskiej kawalerii, która jednak nie zdołała dotrzeć do naszych rowów i załamała się już w ogniu artylerii i piechoty. Również na Bukowinie inna dywizja spiesznej kawalerii rosyjskiej wtargnęła częściowo w nasze stanowiska położone na zachód od górnej Moldawy, a na północ od Kirliababy, skąd jednak z krwawymi stratami została wyparta.

Na Wołyniu austro-węgierskie i niemieckie wojska grupy gen. Linsingena zyskują stale na terenie, szczególnie w odcinku między Styrem a Siedmiogrodem na wschód od Liniewki. Nadto na zachód od Sokula zdobyły wojska niemieckie dalsze rosyjskie stanowiska.

Redukowanie rosyjskich nabytków.

Zurych. (Tel. pryw.) „Tagesanzeiger“ donosi: Z ostatnich doniesień rosyjskiego sztabu generalnego wynika, iż austro-węgierskie i niemieckie wojska odzyskały od dnia 26. czerwca połowę obszaru, jaki Rosjanie w toku swej ofenzywy na lewym brzegu Styru na zachód od Lucka zdobyli.

W. księżę Mikołaj.

Sztokholm. (Tel. pryw.) Petersburski „Dien“ uskarża się, iż nikt nie wie, gdzie znajduje się W. książę Mikołaj, który ma rzekomo kierować operacjami przeciw Austro-Węgrom. Pisma rosyjskie wskazują na przytępną sytuację na froncie tureckim, zauważając przytem, iż nie należy do frontu tego przywiązywać szczególniejszych nadziei, zwłaszcza, iż W. Książę Mikołaj stamtąd odwołano.

Ofenzywa angielska.

Genewa. (Tel. pryw.) Pisma paryskie w osobnych wydaniach ogłaszają tłumami czołownikami początek ofenzywy angielskiej.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat angielski z dnia 29. bm.: W ostatnich 24 godzinach wtargnęła wielka liczba naszych patroli w rozlicznych punktach całego frontu angielskiego w nieprzyjacielskie rowy. Wszystkie osiągnęły swój cel, zadając przeciwnikowi ciężkie straty i zdobyły zapasy.

Walki o Thiaumont.

Paryż. (B. kor.) Komunikat francuski z dnia 30. czerwca donosi: Na lewym brzegu Mozy Niemcy na wschód wzgórz 304 opanowali jedne warownie pierwszej linii, której załoga ogniem została zasypana. Świetny kontratak odebrał im warownię.

Na prawym brzegu Mozy nasze wojska o godz. 10 rano w świetnym ataku wzięły warownię Thiaumont, pomimo nadzwyczaj gwałtownego nieprzyjacielskiego ognia zaporowego. Po południu udało się Niemcom wedrzeć się znowu do warowni, ale silny kontratak oddał nam warownię znowu w pełne posiadanie.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat francuski z dnia 29. bm. godz. 11. wieczorem: Miedzy Soissons a Reims przedsięwzięliśmy wypad na niemiecki rów na północny zachód od Saigneul, zniszczyliśmy osłony i wzięliśmy jeńców. W Szampanii zniszczył nasz ogień działowy nieprzyjacielskie urządzenia na Mont Tetu, koło Le Mesnil i Tahure.

Na lewym brzegu Mozy podjęli Niemcy po ożywionem przygotowaniu działowym około godziny pół do 5 popł. atak na nasze stanowiska, położone na zachód od wzgórz 304, zostali jednak naszym ogniem zaporowym i karabinowym odparci. W lesie Avocourt walka granatami ręcznymi.

Na prawym brzegu rzeki Akyi piechoty nie było. Bardzo żywa działalność artylerii w odcinkach Fleury i Vaux, Le Chenois.

Wojna z Włochami.

Sprostowanie włoskich doniesień.

Wiedeń. (B. kor.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie włoskie z d. 27/VI podnosi jako dowód naszego barbarzyństwa, że Asiago i inne okolice miejscowości nieprzyjacieli przemieniły w płonące stosy gruzów. Wobec tego należy stwierdzić, że podczas walk o Asiago zapewne kilka domów w mieście i przyległych miejscowościach ucierpiało od ognia artylerii, w Asiago jednak ciężkie szkody powstały od ognia artylerii włoskiej, która po zajęciu miasta przez nasze wojska, systematycznie je burzyła, tak, że Asiago jest teraz rzeczywiście stosem gruzów. Jest więc świadome przekreślenie faktów, spustoszenie wywołane ogniem artylerii włoskiej przedstawiać jako dowód naszego „barbarzyństwa“. Tak samo należy oceniać także inne oświadczenia w sprawozdaniach Cadorny. Przytoczone w nich zdobycze należy pojmować w ten sposób, że Włosi obsadzili opuszczone przez nas okolice bez jakiegokolwiek oporu, lub najwyżej w ogniu naszych pozostałych patroli. Większe walki nastąpiły dopiero na wybranej przez nas nowej linii oporu, wypadły jednak zawsze na niekorzyść Włochów.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Urzędowe sprawozdanie z d. 28. czerwca: Od Asiagi do Brenty opór nieprzyjaciela przeciw naszemu naciskającemu go marszowi naprzód stał się coraz żywszym i uporczywszym. Wspiera się on na pozycjach dominujących i silnie uzbrojonych w celu obrony. Zmniejszamy nasze wojska i wczoraj poczyniliśmy widoczne postępy.

W Val Lagarino i w Valarsa silne walki artylerii. Ostrzeżliwaliśmy nieprzyjacielskie pozycje na Monte Trappola, Monte Testo i Col Santo. Owiadnęliśmy jednym rowem strzeleckim na Zugna. Wzdłuż frontu Posina-Astico zdobyły nasze wojska nieprzyjacielskie pozycje na Monte Gamonda, na północ od Fusine i na Monte Cavigio, która to góra dominuje nad okolicą na północ od Arsiero. Śmiało oddziały jeźdźców wtargnęły w dolinę Astico aż do Pedescala. Na płaskowzgórzu Asiago zajęliśmy południowy skraj doliny Assa oraz osiągnęliśmy stoki Monte Rasta, Monte Interrotto i Monte Moschiece, broniące przez silne nieprzyjacielskie strzaże tyłne. Dalej na północ zbliżyły się nasze wojska, zdobywszy pozycje na Monte Colombara, do doliny Galmara. Na innych częściach frontu aż do Brenty, sytuacja niezmieniona.

W Karyntyi po silnej czynności artylerii nastąpił wczoraj szereg wspaniałych ataków naszej piechoty, która wzięła nieprzyjacielskie szanie i rowy w okolicy Freikofel. Nad Soezą walka artylerii i wypadły naszych oddziałów. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 353 jeńców, w tem siedmiu oficerów, oraz dwa karabiny maszynowe.

Protektorat nad Salonikami.

Sofia. (Tel. pryw.) „Narodni Prava“ dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych, że w najbliższym tygodniu będzie ogłoszony angielski protektorat nad Salonikami. Miedzy Anglią a Serbią zawarto umowę, że po skończeniu wojny teren, zajęty przez Anglię, przechodzi na rzecz Serbii.

Armia salonicka.

Genewa. (Tel. pryw.) „Temps“ wyraża się znowu niecierpliwie bezczynnością gen. Sarrailla. „Ubolewać trzeba — pisze — że armia salonicka nie jeszcze nie działała. Prawdopodobnie operacje tylko odłożono. Obecnie nieczynność kilkuset tysięcy żołnierzy da się usprawiedliwić tylko przez szybką działalność.

Rosya o Rumunia.

Ponowne naruszenie neutralności.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi z Bukaresztu: Rosyjska łódź podwodna w powrocie z Izmaily wpłynęła we wtorek do rumuńskiego kanału Salamdzik, nie zważając na sygnały ostrzegawcze rumuńskich straży granicznych, i zatrzymała się dopiero po oddaniu na nią wielu strzałów. Jeden żołnierz rosyjski został ranny. Komendant łodzi złożył oświadczenie, iż na wody rumuńskie wpłynął przez pomyłkę, poczem pozwolono mu odplynąć.

Biuletyny tureckie.

Konstantynopol. (B. kor.) Ag. Milli Z głównej kwatery donoszą pod datą 30/VI: Front Iraku: Położenie niezmienione. Na granicy perskiej Rosjanie wypędzeni z Kerim, próbowali stawiać opór na zachód od Keresewagad miedzy Kerim a Harunabad na drodze

do Kermenszah. Po ośmiogodzinnej walce w której Rosjanie odnieśli wielkie straty, zostali oni zmuszeni do ucieczki w kierunku Harunabad. Nasze wojska są w pościgu.

Front kaukaski: Na lewym skrzydle nieprzyjacieli częściami swych sił próbował atakować jedną z pozycji poprzednio przez siebie porzuconych. Atak rozbili się, nasze wojska kontratakiem obsadziły dominujące wzgórza, które nieprzyjacieli zajmował i zdobyły 3 karabiny maszynowe. Liczba karabinów maszynowych, zdobytych w walce na lewym skrzydle, podwyższyła się do 10. Na innych frontach nie znaczącego.

Konstantynopol. (B. K.) Aj. Milli. Główna kwatery ogłasza 29/VI: Front Iraku: Na wschód od Sermil cofnięte wojska rosyjskie w Kerend nie mogły się utrzymać z powodu silnego pościgu Turków. Wojska tureckie wypędziły rosyjskie strzaże tyłne, wysunęły się naprzód i sięgały nieprzyjaciela w kierunku na Kermanszah.

Front kaukaski: W centrum starcia patroli. Na lewym skrzydle wojska tureckie po zwycięskich walkach obsadziły dalsze tereny. Batalion nieprzyjacielski został ogniem działowym rozprószony.

Na wodach Smyrny 3 nieprzyjacielskie okręty wojenne daly bez skutku strzały na wybrzeże. Turecy odpowiadali na ogień.

Z Izby włoskiej.

Zurych. (B. kor.) Z Włoch donoszą: W rzymskiej izbie deputowanych posel socjalistyczny, Treves, krytykował skład nowego gabinetu, jako karykaturę, jednocy narodowej. Gabinet jest wynikiem kompromisu miedzy interesami parlamentarnymi a wykorzystywaniem wojny parlamentarzystów. Pozostanie Sonnina w gabinecie nie daje nadziei, większej wolności publicznej i dbania o poważniejszą współpracę parlamentu. Nie wiadomo, czy Włochy znajdą w ewersjusz siasną ochronę odpowiednio poszanowanie swych interesów. Włochy nie mogą stać się narzędziem imperyalizmu Anglii, ani być wydane na jej wyzysk, tak, jak kolonie. Wyroby włoskie nie mają zbytu we Francji i Anglii, potrzebują targu w państwach centralnych. We wszystkich krajach prowadzących wojnę — oświadczył następnie mowca — podnosi się głos ludu za pokojem. Oby Włochy mogły objąć misję przywrócenia jednocy i pokoju.

Republikanin Colajanni przerywa: — To byłby pokój niemiecki! Socjaliści zakrzyknęli: Całajannego! Powstał hałas. Słychać było okrzyki: „Precz z wojną! niech żyją Włochy!“ Z drugiej zaś strony krzyczano: „Austriacy! Francuzi! Głupcy! Kanale!“ itd. Dep. Treves przerywa mowę. Kiedy się uciszyło, zabrał głos dep. Miglioli (społeczno-katolicki). Zauważył, że potępia wojnę, mimo, że deputowany, wyznający te same religijne przekonania, co mowca, został ministrem.

Stosunki w Serbii.

Wyjaśnienie urzędowe.

Wiedeń. (B. kor.) „Politische Korrespondenz“ donosi: W izbie gmin. dep. Bryce zapytywał rząd, czy mu wiadomo, że w Serbii codziennie giną ludzie z głodu i że wogóle tamtejsza ludność wskutek braku środków żywności jest wyczerpana.

Lord Cecil odpowiedział, że według dotychczasowych doświadczeń w traktowaniu ludności w obszarach obsadzonych przez nieprzyjaciela, nie może wątpić, że położenie w Serbii jest bardzo poważne.

Odpowiedź lorda Cecila zdradza złośliwość i lekkomyślność. Nie miał on żadnej wiadomości o położeniu ludności w Serbii. W przeciwnym razie byłby przytoczył przykłady, na podstawie faktycznego stanu rzeczy. Należy wobec tego oświadczyć:

Twierdzenie, że w Serbii codziennie mru ludzie z głodu lub wogóle cierpią głód, jest jaskrawą nieprawdą. Zarząd wojskowy austro-węg. od początku uważał za obowiązek zaopatrywać ludność w żywność i starać się o uprawę roli. Bez obcej pomocy udało mu się sprostać zadaniu. Wielkie trudności z powodu braku środków pomocniczych, rak do pracy, zaprzęgów itd. pokonał. Zaopatrzenie odbyło się w dostatecznym mierze ze środków państwowych. Urządzono konieczny import maki i kukurudzy. Od 1 lutego br. wypłaca się serbskim urzędnikom państwowym, oraz osobom pozbawionym środków, pensje i wsparcia. W Belgradzie ludność wzrosła z 50 na 80.000; niedzy ze skutkiem przeciwdziałano. Około 10.000 osób otrzymuje codziennie bezpłatnie utrzymanie. W okupowanym obszarze stworzono instytucje dobroczynne. Rolnictwo poparto przez import nasion i narzędzi. Zarząd wojskowy austro-węg. był i jest w możności własnymi siłami podolać wyżywieniu ludności w okupowanych obszarach Serbii, więc nie ma konieczności rozdania kontroli środków pożywienia, któreby miało krajom neutralnym wysyłać do Serbii, jak to rzekomo w Anglii zaproponowano. Zarząd woj.

skowy pościęca się temu zadaniu, z własnej decyzji i pod wpływem uczuć humanitarnych, nie kierując się żadnymi zobowiązaniami, któreby zdaniem lorda Cecilia miały być odzwierciedleniem się za ulgi, jakie państwa entente przyznały celem poprawy położenia w Polsce. Ustępstwa poczynione akcyi ratunkowej Czerwonego Krzyża amerykańskiego i komitetu ratunkowego w Serbii mają powód nie w niedostatecznym działaniu zarządu wojskowego, lecz międzynarodowej kurtuazyi wobec dążeń humanitarnych.

O zgodę w Warszawie.

Centralny Narodowy Komitet Wyborczy zwrócił się, jak wiadomo, do innych organizacji wyborczych polskich, aby ułożyły z nim wspólną listę kandydatów do rady miasta. Na listę tę mieliby głosować wszyscy wyborcy polscy. Wezwanie odnośne brzmiało jak następuje:

„W myśl odezwy wyborczej naszego komitetu, którego zadaniem jest przeprowadzić wybory w zgodzie i jednolici oraz zalecić kandydatów na radnych, wśród których nie zbraknie przedstawicieli żadnej warstwy społeczeństwa polskiego, komisja wykonawcza centralnego narodowego komitetu, w myśl uchwały komitetu zwraca się do Szanownych Panów z propozycją wydelegowania kilku członków komitetu dla narad nad ułożeniem wspólnej listy polskiej kandydatów na radnych m. st. Warszawy.

Mamy nadzieję, że Szanowni Panowie, którym polskość stolicy jest zarówno jak i nam drogą, zrozumieją nasze intencje obywatelskie i zechcą przychylić się do naszej propozycji.

Do propozycji tej już przychylił się komitet demokratyczny i wybrał do prowadzenia rokowań z C. N. K. W. pp. Artura Słowińskiego i Zygmunt Chmielewskiego. Podobnie zgodził się na myśl C. N. K. W. komitet mieszczański, którego delegatami do rokowań będą pp. Lucyan Kobylecki i Bolesław Lutomski. Komitet mieszczański zaznaczył w odpowiedzi listownej, że „polskość i mocny, wyraźny charakter narodowy przedstawicielstwa stolicy naszej, uznaje za jedyny cel działania.

Natomiast komitet robotniczy polskiej partii socjalistycznej uchylił się od wszelkich układów i zaleci swym zwolennikom głosowanie na odrębną listę, stając tem samem za nawiasem solidarności narodowej.

Ulgi w kredycie hipotecznym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w sprawie ulg przy kredytach hipotecznych następujący reskrypt: „Do c. k. Namiestnictwa w Białej. Centralny Wydział Związku właścicieli realności w Wiedniu i okolicy zwrócił ministerstwu spraw wewnętrznych uwagę na tę okoliczność, że w ostatnich czasach większość Kas oszczędności podwyższyła stopę procentową od udzielonych przez nie pożyczek, a na prolongatę tych pożyczek zezwala tylko przy równoczesnym obostrzeniu warunków odnośnej pożyczki. W razie, gdy dłużnik hipoteczny nie zgadza się na takie obostrzenia warunków i na wszystkie żądania kasy, to ta wypowiada mu kapitał, stosując przytem rygor przymusowego ściągania kapitału (obecnie często jedynie dla spłacających możliwości), niektóre Kasy oszczędności umieszczają takie raty na wkładkę oszczędności i przyznają procent tylko dla wkładek wyznaczonych, podczas gdy od zaległych procentów lub kapitału wypożyczonego policzają wysokie procenta zwłoki, nie uwzględniając uiszczonych spłat pobranych jako wkładkę oszczędności.

„Uprasza się zatem c. k. Namiestnictwo o polecenie tamtejszym Kasom oszczędności, aby te, mając na względzie obecny wpływ wojny na gospodarcze stosunki właścicieli hipotecznych w ogólności, a właścicieli realności w szczególności, stosowały się do tego, że należy tak w interesie ogólnym jak i we własnym interesie Kas oszczędności unikać tego wszystkiego, co by w czasach normalnych było może w poszczególnych wypadkach uzasadnione a w obecnym jednak czasie może przedstawiać poważne niebezpieczeństwo dla gospodarczej siły szerszej ludności i spowodować zmniejszenie się wartości przedmiotów zastawu.

„Wzywa się więc Kasy oszczędności, aby wedle swej materialnej możliwości, przyznawały jak najdalej idące ulgi swym dłużnikom hipotecznym, zwłaszcza, gdy wykaza się, że na to zasługują, i by nie powodowały, aby ci dłużnicy bez własnej winy odsetki płaćli a nawet dostawali wypowiedzenia kapitału. Wojna obecna wymaga w ogólności od wszystkich znaczących ofiar, dlatego także od Kas oszczędności należy oczekiwać, że wedle swej możliwości a nawet z własną szkoda, starać się będą o ogólnie obchodzenie się ze swymi dłużnikami, tak jak to już czyniły niejednokrotnie na innym polu.

Założać jednak należy, że reskrypt ten wydany jest tylko pod adresem kas oszczędności i że odnosi się tylko do kredytu hipotecznego. Wiemy, że u nas oprócz Kas oszczędności, Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych i t. p. będących pod nadzorem komisarzy rządowych lub Związków Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych instytucji finansowych, które na ogół swoje zadania po obywatelsku spełniały, istnieje jeszcze bardzo dużo różnych nie swojskich banków i stowarzyszeń, które nie podlegają żadnej kontroli, a które obracają milionami w kredycie hipotecznym i osobistym tylko dla tego aby jak najwięcej zarobić.

Dla takich właśnie nieswojskich banków i stowarzyszeń należałoby także jak najwcześniej wydać odpowiednie rozporządzenia oraz rozszerzyć te ulgi na dłużników kredytu osobistego. Tymczasem zaś na podstawie motywów powyższego reskryptu, wydanego dla kas oszczędności, powinniśmy zwracać uwagę na obliczanie odsetek i nie pozwalać takim „firmom“ na nie dopuszczalny wyzysk.

J. P.

Wiadomości od wywiezionych do Rosji.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosji.

Franciszek Woźnicki zawiadamia żonę Bronisławę w Piotrkowie, ul. Częstochowska, dom Al. Tka-

cza i ojca Mateusza w Grodzisku, gub. Warszawskiej, że zdrowi i pracuje w Połtawie w warsztatach parowozowych dr. żel. Południowej. Maryan Tkacz w Moskwie na posadzie.

Daniel Trompeteler, Znamienka, ul. Jewrej-skaja, dom Petryczewski, i Wacław Trompeteler Jekaterynosław, Kozackaja 56, m. 5, proszą brata ks. Jana Trompetelera, Warszawa, Leszno 32, lub Milanówek p. Grodzisk, o wiadomości o zdrowiu mamy, rodziny, domowników i gdzie się znajdują.

Michał Duszyński, Jekaterynosław, Puszkinskij Prosp. 14 i Jan Duszyński Charków, Kłoczowskaja 26, proszą rodzinę w Warszawie o wiadomości. Ludwik Zmitrowicz zawiadamia matkę Małwinę Zmitrowiczową w Warszawie, Nowodzie 17 i teściową Małwinę Kaczkowską w Warszawie, Ogrodowa 6, że wszyscy zdrowi.

Dr Ludwik Zmitrowicz prosi znajomych z Suwalk o zawiadomienie, co się dzieje z wujostwem Janem, Antonią i Wandzią Dowgiałami.

Dr Rajmundostwo Łabuciewicz zawiadamia pp. Zycieskiego i Szuklewicza w Wilkomierzu, że ogłoszenie ich czytał, z paniami korespondujemy, wszyscy zdrowi. P. Janina z dziećmi w Mińsku gub., Magazyńska 19, m. W. p. Rejtan Tadzio w Papuzie Hr. Kossakowskiego. P. Marya u siostrzenicy Ani, Małachangielski m. Archarow; Miś w Orle. Prosimy o opiekę nad domem i zawiadomienie o nim. Gdzie jest Pelagia z Irem? Mieszkamy w Wielkich Łukach, smoleńskiej gub.

Zygmunt Nink zawiadamia żonę Maryę w Radomiu, Długa 54, że jest zdrowi st. Wologda północnych dróg. Chmieliński Aleksander prosi przyjaciół i znajomych o zawiadomienie żony Eugenii na Pelcowiznie, ul. Jasna, dom Żukowskiego, braci Michała i Jana w Warszawie, pl. Witkowski 9, że jest zdrowi, pracuje st. Sonkovo, Mosk. Wind. Rybiński żel. dr.

Rezerwiści z Serocka: Jan Sujkowski, Stefan Piecyk, Stanisław Kowalewicz i Bolesław Klukowski i Stanisław Patocki z Kamienicyka zawiadamiają, że znajdują się w armii czynnej, cieszą się zdrowiem.

Wincenty Kulicki zawiadamia żonę Maryę w Warszawie, ul. Bednarska 19, Antoniego Mizerskiego, ul. Wierzbowa nr. 8, że jest zdrowi, pracuje w Niżnie-dniepru. Jak żona i dzieci?

Bolesław Borkiewicz zawiadamia żonę Stanisławę w Warszawie na Pradze, ul. Radzymińska nr 66, że jest zdrowi pracuje w Niżnie-dniepru. Jak żona i dzieci?

Bolesław Wojdecki z synem Władysławem i braćmi Janem i Stanisławem zawiadamia żonę Stefanę w Warszawie na Pradze, ul. Brzeska nr 19, że pracuje w Niżnie-Dniepru; wszyscy zdrowi. Jak żona i dzieci?

Gabryel Kowalski w Połocku, depot dr. żel. Mikołajewskiej, i Zenon Miller, Nowo-Sokolniki, są zdrowi i proszą rodziców Walerego i Wiktorję Kowalską w Lublinie, ul. Bychowska, dom Mroza o wiadomości. Leon Działak w Połocku depot dr. żel. Mikołajewskiej jest zdrowi i prosi rodziców Karola i Rozalię w Suchedniowie, gub. kieleckiej o wiadomości.

Mohłówna Anna w Wilnie zawiadamia Wętkowie z Kłińców, około Homla, że wszyscy krewni zdrowi. Rodziny Wacława i Heleny w Terespolu, Brochoczek w Piotrogradzie, Anusia u Łopacińskiej. Warsztatami tkackimi opiekują się.

Czesława Minakowska prosi o wiadomości z Warszawy rodziców Walerego i Antoninę Rachaus, jak ich zdrowie, co się dzieje z braćmi i siostrą, babcią i ciotką Stanisławą i Janem? Co się stało z moimi rzeczami i z placami? Może przysłać pieniądze i jak z rzeczami p. Kowalskiej? Od Leona otrzymuję listy, jest zdrowi; dzieci Olek i ja zdrowi w Homlu, Rumiancowska 84. Powodzi nam się dobrze. Felek Świątkowski zdrowi.

Maryan i Piotr Buszowie zawiadamiają matkę Kornelię Szlagowską w Warszawie, ul. Sienna nr 42, siostry i Stanisławostwo Szlagowskich, iż mieszkają w gub. twerskiej, są zdrowi.

Stanisław Szymanowski w Połocku, depot dr. żel. Mikołajewskiej, jest zdrowi i prosi żonę Apolonię w Warszawie na Pradze, ul. Skaryszewska nr 3, o wiadomości o sobie i dzieciach.

Edmund Bigos zawiadamia żonę Anastazję w Warszawie na Pradze, ul. Kawczyńska nr 39, że jest zdrowi, pracuje w Niżnie-Dniepru. Jak żona i dzieci?

Bronisław Malec w ski zawiadamia żonę Wandę w Warszawie na Pradze, ul. Wołowa nr 13, że jest zdrowi, pracuje w Niżnie-Dniepru. Jak żona i rodzina?

Romuald Rydzewski zawiadamia żonę Natalię w Warszawie na Pradze, ul. Brzeska nr 13, że jest zdrowi, pracuje w Niżnie-Dniepru. Jak żona i dzieci?

Pospolitacy z armii czynnej (z gub. siedleckiej pow. garwolińskiego) zawiadamiają rodzinę, że żyją: Ludwik Suwarek — żonę Maryę w Osmolicach i brata Michała w Łodzi, fabryka Gajera; Franciszek Jabłoński — żonę Antoninę i brata Kajetana we wsi Kłaku, gm. Sobienie Jeziory; Wojciech Osenka — żonę Józefę, rodziców i p. Maryana Forbroda; Wojciech Joda — żonę Katarzynę i brata Andrzeja w Warszawie, Górznie, Głogowie; Antoni Zajac — żonę Maryannę, dzieci i brata Onufrego w Warszawie, Elektoralna 1.

Herman Schmidt tapicerz warsz. Warsz. Brzes. Dr. Żel. Nadwiśl., obecnie pracownik Niżnie-Dniepru. Dr. Żel. Jekaterynosławskiej (tam adresować) zawiadamia żonę Waleryę, matkę i dzieci w Warszawie, Praga, ul. Łomżyńska nr 27, iż jest zdrowi. Czy otrzymaliście pieniądze?

Józef Czartkowski zawiadamia matkę, Bronisławę Czartkowską, siostry Felicję i Jadwigę w Warszawie, Wielka nr 41 m. 9 i Benedyktostwo Kisiorskich, aptekarstwa z dziećmi w Będzinie, gub. Piotrkowskiej iż służy w wojsku w Mozyrzu gub. mińskiej. M. Sandecka z dziećmi i Leokadya w Humanu gub. Kijowskiej. Są zdrowi i pełni otuchy.

Józef Gołajewski zawiadamia matkę Waleryę i siostrę Maryannę w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście nr 41, że pracuje w Niżnie-Dniepru, żona z dziećmi w Zaporozu Kamińskim, siostra Władysława Kärwačka z córką Heleną Klonowską w Ekaterynosławiu. Wszyscy zdrowi.

Adam Głuchowski zawiadamia żonę i siostrę w Warszawie, ul. Górczewska Nr 6, że jest zdrowi, pracuje w Niżnie-Dniepru.

KRONIKA.

Z miasta.

Komisje gospodarcze Koła polskiego. Celem omówienia ważnych spraw dotyczących organizacji i przeprowadzenia odbudowy kraju, spraw aprowizacyjnych oraz wielu innych gospodarczych i finansowych kwestii bieżących zwołane zostały do Krakowa obie komisje gospodarcze Koła polskiego. Posiedzenie Komisji dla spraw miejskich i przemysłowych odbędzie się w poniedziałek 10 lipca o godz. 10 przedpołudniem w Krakowie w sali obrad magistratu; posiedzenie zaś Komisji dla spraw wiejskich i rolniczych we wtorek dnia 11 lipca o godz. 10 przedpoł. w sali obrad krak. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim.

Restauracja wieży ratuszowej. W magistracie krakowskim odbyło się wczoraj popołudniu posiedzenie Komitetu restauracji wieży ratuszowej. W posiedzeniu uczestniczyli: Rad. dw. Sare, star. rad. bud. Zawiejski, konserwator Dr Szydłowski, inż. bud. Włodarczyk. Przewodził prez. Dr Leo. Po referacie p. Zawiejskiego, który przedstawił obecny stan restauracji, Komitet uchwalił, aby we wtorek i b. m. popołudniu odbyć posiedzenie na miejscu, w sali hermańskiej celem ostatecznego postanowienia jak restaurację w dalszym ciągu prowadzić należy. Jak słychać, Komitet ma zamiar przeprowadzić obecnie restaurację szczytowej wieży tj. helmu i wewnętrznego belkowania. Później zaś podjęte będą roboty około naprawek zewnętrznej fasady wieży. Na cele restauracji otrzymał zarząd miasta z ministerstwa skarbu subwencję w kwocie 18.000 koron. Jest więc uzasadniona nadzieja, że restauracja będzie stopniowo doprowadzona do pomyślnego zakończenia.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj powtarza po raz trzeci nasza opera melodyjne „Dzwony z Corneville“ R. Planquette. — Jutro wieczorem drugie przedstawienie „Halki“ z p. Maryą Pilarz-Mokrzyką w partii tytułowej. Arcydzieło Moniuszki w wykonaniu tow. operowego i udziałem znakomitej primadonny opery warszawskiej zdobyło sobie wielki sukces, na jutrzejsze powtórzenie rozpukano już większą część biletów. — We wtorek występuje nasza opera z nowością obecnego repertuaru — „Baronem cygańskim“ J. Straussa, którego wystawienie w zimie spotkało się z tak gorącym przyjęciem naszych melomanów. Opracowany na nowo i w nowych ramach piękny utwór Straussa będzie niewątpliwie atrakcją dla publiczności. Obsadę „Barona cygańskiego“ tworzą: H. Łowczyńska (Saffi), L. Jaworzyńska (Arsena), Sienkiewiczowa (Czipra) i panowie: J. Stepniowski (Baronkay), H. Zatyeh (Homonay), Poleński (Handlarz), Rajkowski (Ottokar), Isakowicz (Komisarz).

Karty na kawę. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski otrzymał już z namiestnictwa karty kontroli spożywczej kawy na okres od 9 lipca do 2 września b. r. Karty te mają być wydawane na nabycia 1/4 kila kawy na osobę, a składają się z trzech odcięć, każda po 1/4 kila. Gospodarstwa, które posiadają więcej niż 1 kilo kawy na głowę, domowe, nie otrzymują kart. Podobnie nie otrzymują kart dzieci poniżej 4 lat i niepełnoletni. Rozdawnictwo kart kontroli spożywczej kawy odbędzie się w dniach 7 i 8 lipca tj. równocześnie z rozdawaniem kart chlebowych i cukrowych na następne dwa, względnie cztery tygodnie. Kawiarnie, cukiernie, restauracje, zakłady zbiorowego spożycia otrzymywać będą karty na podstawie osobnych asygnat, podobnie, jak pobierają cukier. Blizsze postanowienia ogłosi magistrat w najbliższych dniach.

Rekwizycja metali. Na murach miasta pojawiło się dziś obwieszczenie magistratu w sprawie przymusowego oddania państwu przedmiotów z miedzi, miedzi, stopów miedzi i niklu, oraz cyny.

Wedle obwieszczenia, przymus oddania obowiązują co do wszelkich przedmiotów, wykonanych z wymienionych metali. Obowiązani do oddania są zarówno wytwórcy i handlarze, którzy te przedmioty wyrabiają i sprzedają, jak właściciele domów, gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie, piekarnie i cukiernie, wszelkie zakłady i instytucje, nie wyłączając wychowawczych i naukowych — wogóle każdy, kto przedmioty z tych metali posiada. — Wyjątki dopuszczają się na podstawie orzeczenia Komisji odbiorczej, której wszelkie przedmioty należy przedstawić celem rozstrzygnięcia o ich oddaniu. Na wypadek zatrzymania przez komisję odbiorczą przedmiotu o szczególnej wartości artystycznej lub historycznej, otrzymuje posiadacz poświadczenie.

Wytwórcy i handlarze mają ze swoich zapasów, podlegających rekwizycji, oddać trzecią część, względnie połowę; jedną trzecią część, jeżeli już wedle rozporządzenia ministerialnego z dnia 15 grudnia 1915 roku musieli oddać trzecią część swoich zapasów przedmiotów metalowych; w przeciwnym razie połowę. Wszystkie inne osoby mają zasadniczo oddać wszystkie przedmioty metalowe; można się starać o wyłączenie jakiegoś przedmiotu dla wyjątkowej jego użyteczności, udowodniwszy to przed komisją. Za rozmyślnie nieoddanie przedmiotów metalowych, podlegających rekwizycji, grozi kara od trzech miesięcy aż do trzech lat aresztu, a nadto grzywna do 20.000 K.

Dla poboru metali w Krakowie zostaną utworzone przy wydziale wojskowym magistratu krakowskiego cztery odbiorcze komisje cywilno-wojskowe i jedna komisja kontrolna. Komisje odbiorcze będą miały za zadanie obejść przedsiębiorstwa i zakłady, obowiązane do oddania metali, oznaczyć rozmiary ich świadczeń, dzień terminu oddania, a następnie oszacować i odebrać dla celów wojennych wyznaczone przedmioty. Komisje te rozpoczną swoje czynności dnia 18 lipca, a odbiór, szacowanie i wykupno przedmiotów 31 lipca. — Komisja kontrolna będzie stwierdzać, czy zakłady i osoby, obowiązane do oddania metali, dopełniły obowiązku. Przed terminem 18 lipca można przedmioty metalowe sprzedać z wolnej ręki Centrali metali w Wiedniu, lub jej biurom zakupu.

Sprzedaż jaj. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od dnia dzisiejszego sprzedaje jaja w miejskich sklepach po cenie 16 hal. za sztukę.

Z Polski i ze świata.

Z Oświęcimia piszą nam: W środę dnia 28 b. m. zjechał do OO. Salezjanów (Zakład S. Bosko) X. Biskup sufragan Nowak z Krakowa, głównie dla udzielenia almułnu święcim kapłańskim. Zaraz we środę popołudniu udzielił X. Biskup Sakramentu bierzmowania wychowankom Zakładu i rzeszy dzieci szkolnych z miasta i parafii. Święcenia kapłańskie odbyły się najazutrz w oktawie Bożego Ciała w kościele podominańskim księży Salezjanów, dla 15 kleryków z różnych stron kraju, nadto dwóch było z Węgier a 2 Niemców. Uroczystą Mszę św. w świątyni wypełniał wiernymi celebrował przy licznym asyście X. Biskup. W godzinach popołudniowych z okazji święcen, księża Sale-

zyanie podejmowali X. Biskupa, kler miejscowy i okoliczny jakoteż poważnie grono gości z kierownictwem starostwa p. Doscholem na czele, skromnym obiadem.

Popołudniu, jako w oktawę Bożego Ciała, X. Biskup osobiście prowadził procesję, krocząc z Najśw. Sakramentem pod wspianym baldachimem. Procesja na obszernym oświęcimskim rynku rozwinęła się okazałe przy udziale wielkich tłumów katolickiej ludności, cechów i stowarzyszeń. Pamiętną będzie tegoroczna oktawa Bożego Ciała i uroczysta procesja, podczas której celebrazem był X. Biskup.

Z Radecznicy donosi „Dziennik Nar.“: Z okolic Radecznicy dochodzą od dłuższego czasu wieści, iż lud tamtejszy gorąco żyje sobie, by do klasztoru przy kościele Radecznickim powrócił OO. Bernardyni, którzy przed przesładowaniami moskiewskimi tam mieszkali i pracowali wśród okolicznego ludu. Szuszną i dobrą jest rzeczą, iż lud pragnie powrotu tych jego duchownych opiekunów, których moskiewska przemoc gwałtem usunęła z Radecznickiego klasztoru. To też nie wątpliwe, iż zabiegi i starania, jakie w tej sprawie podjął już lud z okolic Radecznicy, przychylne zostaną potraktowane przez odpowiednie czynniki i że zabiegi te rychło uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem.

Z Kurowa w lubelskim donosi „Ziemia lub.“: Pomimo burzy wojennej, która szalała w naszych okolicach, miasteczko nasze uniknęło zniszczenia przez cofające się wojska rosyjskie. Życie płynie tu normalnie; sprężyste organizacje się szkolnictwo. Czytelnia, założona przez Tow. „Światło“, nadal się rozwija pomimo ciężkich dzisiejszych warunków. Smutnem jest tylko, że tak pożyteczna instytucja jak istniejące tu Stowarzyszenie Społeczne pomimo zwiększonego obrotu i podwyższenia cen towarów, wykazuje obecnie znowu deficyt. Wreszcie podkreślić trzeba silny zwrot ku lepszemu, który się objawia w naszym życiu społecznym i przejęcie się w poważnem traktowaniu pracy społecznej.

Walka z bandytami. Jak donoszą z Zamościa, przed kilku dniami rozpoczęła się w tamtejszej okolicy formalna bitwa między wojskiem, a bandytami, którzy od dłuższego czasu trapiли spokojną ludność. Bandyci przedstawiali rzekomo całkiem poważną siłę w formie kilkudziesięciu dobrze uzbrojonych ludzi. Zarekwirowano przeciw nim jedną kompanię lwowskiego 30. p. p. Część zbrodniarzy zdołała zbiec — po stronie wojska rannych od kul rewolwerowych było trzech żołnierzy.

Pieczęcie urzędowe. Z Wiednia telegrafują: Ogłoszone będzie rozporządzenie ministerialne, że pieczętarnie mogą sporządzać i dostarczać pieczęci urzędowych tylko na piśmie, pieczęcią władzy zaopatrzone polecenie. Idzie o zapobieżenie nadużyciom.

O chleb powszedni. Na posiedzeniu Rady związkowej w Berlinie, odbytem dnia 26. czerwca b. r. uregulowano kwestję zaopatrzenia się w ziemiaki na lata 1916/17. W postanowieniach trzymanych się zasad przyjętych w roku zeszłym, zatem do wykupu ziemiaków uprawniony jest tylko komisyoner lub wysłannik Związku komunalnego, któremu oddano kwestję aprowizacji. Do Związku komunalnego zgłaszają: armia, marynarka, jak niemniej państwowe fabryki spirytusu wymagane zapasy. Kancelarzowi Rzeszy przysługuje prawo ustanowienia zasad rozdziału całego zapasu, co nastąpi na podstawie rezultatu zbioru ziemiaków i żniw. Uregulowaniem konsumpcji i rozdzielaniem ziemiaków zajmie się Związek komunalny na zasadach wprowadzonych w zeszłym roku, zatem kancelarz Rzeszy ma podjąć ściśle statystyczną stronę podziału. Według ustalonych norm każda prowincja i każdy poszczególny gospodarz będzie wiedział ile ma dostarczyć ziemiaków Związkowi, a ile może zatrzymać na potrzeby domowe. — Handel ziemiaków do sadzenia będzie później uregulowany, podlegając ściśle kontroli rządowej a wywóz może nastąpić tylko za zezwoleniem państwowej centrali dla obrotu ziemiakami.

Kobiety na uniwersytecie petersburskim. Rada uniwersytetu petersburskiego postanowiła przyjmować do uniwersytetu na wszystkie wydziały, kandydatki, które ukończyły 8 klas gimnazjalnych, pierwszeństwo jednak zostawiono mężczyznom. Ilość wakansów na wszystkich fakultetach zwiększona nie na wydziale prawnym z 1200 na 1500.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W sprawie ubrań dla superabitowanych Legionistów. Przy Departamencie Opieki N. K. N. w Krakowie, ul. Batorego 20. istnieje magazyn ubrań cywilnych, który posiada na składzie kilkadziesiąt garniturów w rozmaitym gatunku, tyleż narzutów i czapek. W drodze znajduje się transport 450 par obuwia. Ubrania to wydawane są zupełnie bezpłatnie niezamożnym legionistom, świeżo superabitowanym; tacy zaś byli legionści, którzy otrzymali już posady mogą w razie potrzeby o tyle korzystać z magazynu, ile że otrzymują ubrania po cenie kosztu i na dogodnie spłaty miesięczne. — Departament Opieki NKN. prosi, aby osoby mogące ofiarować na powyższy cel używane ale niezniszczone jeszcze ubrania cywilne nie rozdawały ich zgłaszającym się o pomoc te bezpośrednio, lecz odsyłały je do Departamentu Opieki, dokąd również mają zwracać się po ubrania byli legionści zamiast przyjmować je od obcych osób prywatnych.

Z ogniska naucz. Otwarcie kursu przygotowawczego do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospółtych, urzędowego przez krakowskie Ognisko nauczycielskie nastąpi dopiero dnia 17 lipca ze względu na to, że w wielu szkołach nauka kończy się d. 15 lipca. Dalsze zgłoszenia przyjmuje p. Karol Balić, Kraków, ul. Karmielecka 1. 33.

Matura w przyw. Liceum żeńskim SS. Urszulanek w Tarnowie. Egzamin dojrzałości, który odbył się w dniach 17, 19 i 20 czerwca b. r. pod przewodnictwem delegata Rady Szkolnej Dr. Jana Leńka, dyr. II. gimn. w Tarnowie złożyły: Bronikowska Róża (z odzn.); Chrzanońska Stefania (z odzn.); Chrzanońska Zofia (z odzn.); Chrzonońska Zofia; Dziamańska Marya (z odzn.); Emdlicherówna Anna (z odzn.); Gawlikówna Janina (z odzn.); Gucówna Janina (z odzn.); Jarosówna Helena (z odzn.); Jedlicka Janina; Królówna Jadwiga (z odzn.); Lechowiczówna Marya; Leńkówna Halina (z odzn.); Librowska Julia; Łukasiewiczówna Jadwiga; Madeyska Janina (z odzn.); Madeyska Marya (z odzn.); Millerówna Marya (z odzn.); Siemińska Marya (z odzn.); Serpińska Stanisława (z odzn.); Skubiejska Marya; Wróblewska Aleksandra; Zborzylówna Eleonora; Żulawska Irena; Sajdukówna Elżbieta (przyw.); Zabecka Zofia (przyw.).

Krajowa szkoła tkacka w Krośnie, założona w roku 1889; utrzymywana z funduszy kraju, c. k. Rządu i gminy miasta Krosna kształci uczniów na samostojnych fachowców tkackich. Nauka jest bezpłatna; uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki; a za prace praktyczne; wykonywane w salach warsztatowych; pieniądze nagrody. Nauka trwa 2, względnie 3 lata. Warunki przyjęcia do szkoły są następujące: ukończony 14 rok życia i odpowiedni rozwinięcie fizyczne, ukończona z dobrym postępem przynajmniej szkoła ludowa. Przy szkole znajduje się internat dla niezamożnych uczniów, którzy mają nadzór i opiekę na miejscu. Zgłaszający się kandydaci mają przedłożyć: ostatnie świadectwo szkolne, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa (o ile kandydat pragnie otrzymać miejsce stypendyjne w bursie szkolnej), świadectwo lekarskie (zdrowia). Próżni oddziału dla tkactwa ręcznego domowego, organizowany jest obecnie przy szkole tutejszej oddział tkactwa maszynowego, mający przygotowywać uczniów do wymagań przemysłu fabrycznego. — Zgłoszenia przyjmuje obecnie i dalszych wyjaśnień chętnie udziela Dyrekcja kraj. Szkoły Tkackiej w Krośnie.